

# Czym jest horoskop?

11 maja 2007

„Profesjonalny horoskop to taki, który precyzyjnie i jasno opisuje zasady naszej indywidualnej gry z losem, daje pojęcie o atutach, jakimi dysponujemy, a także wskazuje na to, czego powinniśmy się nauczyć. Co w sobie rozwinąć a czego unikać aby stawać się mistrzami swojego rozdania” – Wojciech Eichelberger

Możemy wyobrazić sobie życie jako grę w pokera. Gracze zasiadają do stolika i otrzymują takie karty, jakie przypadły im w danym rozdaniu. Jedni otrzymują dobre karty, a inni kiepskie. Jednak ostateczny wynik niekoniecznie zależy od tego, co kto otrzymał, lecz od tego, jak będzie grał dalej i jak sobie poradzi w trudnych sytuacjach.

Horoskop pokazuje stan wyjściowy, czyli tę sytuację, od której wszystko się w naszym życiu zaczyna.

Łatwo możemy się zgodzić z tezą, że otrzymanie dobrych kart na początku gry nie jest żadną wróżbą na przyszłość ani o niczym nie przesądza. Ktoś, kto otrzymał świetne karty może uznać, że wygraną ma już w kieszeni, więc nie musi się wysilać. To z kolei może sprawić, że przestanie się starać i nie podejmie właściwych działań we właściwym czasie.

I odwrotnie – ktoś, komu przypadły bezwartościowe karty zrobi wszystko, żeby rozegrać tę partię najlepiej jak to możliwe i ku zdumieniu całego świata odniesie wspaniałe zwycięstwo nad swoimi przeciwnikami.

To nie karty decydują o tym, jaki będzie przebieg gry. To, że karty nie mają władzy nad grą ani nad graczami jest oczywiste i zrozumiałe dla każdego. Ale z jakiegoś powodu ludzie skłonni są wierzyć, że taką władzę posiadają planety oraz gwiazdy stałe i że to one decydują o naszym życiu. A przecież wiara we wpływ gwiazd na nasz charakter i los jest takim samym absurdem, jak wiara we władzę kart nad grą.

Jak wielokrotnie pisałam na swojej stronie w astrologii nie stosuje się myślenia przyczynowo-skutkowego. W ezoteryce prawo przyczyny i skutku odnosi się jedynie do nauki o reinkarnacji i prawie karmy. To karma decyduje o naszym losie (a konkretnie o sytuacji początkowej), a nie przypadkowy układ planet w chwili urodzenia.

Horoskop indywidualny jest „portretem godziny”, w której urodził się dany człowiek. Słowo to pochodzi od greckiego hora czyli „godzina” i skopein, co znaczy „zaglądać”. Chodzi więc o „zagłądanie w godzinę”.

Ezoterycy mówią, że horoskop pokazuje „jakość czasu” podczas której nastąpiły narodziny człowieka lub początek badanego zjawiska. Ta „jakość czasu” koreluje ściśle z „jakością duszy” właściciela horoskopu. Horoskop pokazuje tę „jakość czasu”, lecz jej nie powoduje. Jest on więc tylko narzędziem pomiarowym, a nie przyczyną istniejącego stanu rzeczy.

Horoskop nie służy również do wróżenia ani przepowiadania przyszłości i nie da się z niego odczytać żadnych przyszłych zdarzeń, nieodwołalnego „przeznaczenia” ani innych „wyroków nieba”. Horoskop jest mapą karmy oraz ogólnym zapisem pozytywnych i negatywnych potencjałów, z którymi przyszliśmy na świat. Są to tylko POTENCJAŁY, a nie żadne nieuniknione zdarzenia, katastrofy czy szczęśliwe trafy.

Horoskop jest czymś w rodzaju mapy drogowej, która pomaga poruszać się w labiryncie życia. Dzięki niemu możemy lepiej zrozumieć swoje karmiczne predyspozycje i ograniczenia oraz świadomie rozwiązywać wynikające z tego problemy.

Horoskop można porównać do zdjęcia, odwzorowującego na dwuwymiarowej płaszczyźnie, z perspektywy obserwatora znajdującego się na Ziemi, położenie wszystkich planet naszego Układu Słonecznego oraz Słońca i Księżyca. Horoskop jest geocentryczny, ponieważ (co chyba oczywiste) sporządzamy go nie dla istoty żyjącej na powierzchni Słońca, lecz dla osoby

żyjącej na powierzchni naszej planety. Dlatego Ziemia, a dokładniej to miejsce, w którym żyje na niej właściciel horoskopu (w skrócie: WH) znajduje się w centrum narysowanego okręgu. Na tak sporządzonym rysunku widać również, jaki znak zodiaku wschodził w chwili urodzenia WH na horyzoncie, a który zachodził itp.

Przy wyznaczaniu położenia planet posługujemy się znakami zodiaku, a nie gwiazdozbiorami. Tak było zawsze i tak jest dziś. Jeśli jakiś zacietrzewiony wróg astrologii dowodzi „błyskotliwie”, że precesja zadaje kłam twierdzeniom astrologów i jest dowodem na ich nieuctwo daje tym sposobem dowód na to, że sam jest nieukiem i ignorantem.

Każdy astronom doskonale wie, czym różni się zodiak od gwiazdozbiorów i że są to dwie zupełnie różne rzeczy. Wie, ale na wykładzie „antyastrologicznym” najczęściej z premedytacją kłamie i wprowadza bezkrytycznych słuchaczy w błąd. Niestety, zwykli ludzie (ze sceptykami i „racjonalistami” na czele) nie potrafią rozpoznać kłamstw, bo jak z tego wszystkiego wynika smacznie spali na lekcjach astronomii. Nie uważali na wykładach, więc nawet nie wiedzą, jaką straszną i kompromitującą niewiedzę dają sobie wciskać i jaką sami się popisują.

Astrologa nie należy więc pytać „co jest mi pisane”, „czy i kiedy się ożenię / wyjdę za mąż”, „czy będę szczęśliwa / szczęśliwy”, ani „z kim spędzę życie”, bo horoskop nie odpowiada na takie pytania. Należy raczej spytać, co zrobić, żeby żyć lepiej i bardziej satysfakcjonująco, jak się rozwijać i doskonalić. Życie nie polega na tym, żeby znaleźć w nim jakieś iluzoryczne szczęście, lecz by odkryć jego sens i osiąść mądrość.

Planety w znakach i aspekty między nimi ukazują, z jakimi cechami charakteru dana osoba przyszła na świat, jakie przyniosła sobie ułatwienia i jakie czekają na nią trudności, z którymi będzie musiała poradzić sobie w tym życiu.

Ludzie zwykle zadają pytanie, czy w ogóle mamy jakiś wpływ na swój los, na ile jesteśmy wolni i czy „gwiazdy” w jakiś sposób odciskają na nas swoje piętno, czy nas determinują i czy możliwe jest kształtowanie swojego życia. Słyszy się teorie, że wszędzie wokół widzimy dowody na to, jak Kosmos wpływa na życie na Ziemi, zaczynając od zmian pór roku, plam na Słońcu i wpływu cyklu Księżyca na płodność kobiet, a kończąc na bardziej subtelnych oddziaływaniach, jak te, które wykorzystuje rolnictwo biodynamiczne.

Wszystko to prawda, ale my różnimy się przecież znacznie od roślin, drożdży, koralowców czy innych stworzeń. Człowiek dlatego jest człowiekiem, że ma do wykonania zadania znacznie przewyższające proste rozmnażanie się, mające na celu zapewnienie biologicznego przetrwania gatunku.

Mistycy wschodu nauczają, że wszystkie stworzenia mają równe prawo, by poznać Boga. Ponieważ jednak zwierzęta nie osiągnęły jeszcze wystarczającego stopnia rozwoju, by móc tego dokonać, prawo to na Ziemi przysługuje tylko człowiekowi. Staroindyjskie porzekadło mówi: „Bóg śpi w kamieniu, oddycha w roślinie, śni w zwierzęciu, a budzi się w człowieku”. Oznacza to, że nawet kamień ma duszę, która podlega ewolucji i wznosi się coraz wyżej, by w końcu móc poznać Boga.

Astrologia bez uwzględniania nauki o reinkarnacji jest pozbawiona sensu, ponieważ musielibyśmy przyjąć, że nasze życie kształtowane jest przez przypadkowe urodzenie się pod wpływem dobrych lub złych energii płynących z kosmosu. Chyba równie trudno zgodzić się z teorią, że nasz horoskop może być dziełem kaprysu nieprzewidywalnego Boga, który (jak nauczał święty Paweł) wybrał ludzi do zbawienia lub potępienia na długo przed tym, zanim się urodzili i że ich wysiłki w dążeniu ku dobru lub złu nie mają żadnego znaczenia.

Paramahansa Yogananda w „Autobiography of a Yogi” tłumaczył, jak należy rozumieć horoskop:

Dziecko rodzi się w tym dniu i o tej godzinie, kiedy płynące ze sklepienia niebieskiego promienie są w matematycznej harmonii z jego indywidualną karmą. Jego horoskop jest obrazem jego niezmienniej przeszłości, ukazującym obecne wyzwania i prawdopodobne przyszłe efekty.

Nasz horoskop jest naszym i tylko naszym dziełem. To my sami ukształtowaliśmy go w taki właśnie sposób i jeśli narzekamy na swój los, musimy pamiętać, że jest on wynikiem naszej karmy. A skoro mieliśmy dość wolności, by dawniej czynić co chcieliśmy, mamy teraz równie dużo wolności, aby to zmienić.

Nasz los zależy od naszej świadomości. Mówią o tym wszyscy duchowi nauczyciele. Nauczają oni, że przyczyną wszystkich nieszczęść jest ignorancja, czyli nieznajomość (lub nieprzestrzeganie) praw bożych. Najbardziej nieświadomi ludzie doświadczają najokropniejszych rzeczy, bo są one skutkiem ich ignorancji. Cierpienie natomiast stanowi najlepszą motywację do zastanowienia się nad własnym życiem i do przeprowadzenia w nim konstruktywnych zmian. Gdy zrozumiemy te prawa i zastosujemy się do nich, uwolnimy się od problemów. Nikt nie jest skazany na nieustające cierpienie. Jeśli podejmiemy świadomy wysiłek, by zrozumieć zasady gry zwanej życiem i zmienimy swój sposób myślenia, wtedy nasze życie też zacznie się zmieniać. „Nasze życie jest takim, jakim uczyniły je nasze myśli” powiedział dawno temu Marek Aureliusz, a Biblia idzie jeszcze dalej i powiada, że „na początku było słowo, a słowo ciałem się stało”. Jest to dowód na to, jaką potęgą są myśli (zanim wypowiemy słowo, musimy stworzyć myśl). Skoro z myśli powstał Wszechświat, my też możemy kształtować swoje życie, zmieniając myślenie, ale najpierw musimy zmienić rozumienie praw, które rządzą naszym życiem. Okaże się wtedy, że nasze horoskopowe kwadratury stały się schodami, po których możemy wspinać się coraz wyżej, ku prawdziwemu rozwojowi.

Ten rozwój musi być naszym świadomym wyborem. Astrolog może pomóc w zrozumieniu naszych uwarunkowań karmicznych i problemów psychologicznych, ale nie może zdjąć z klienta

odpowiedzialności za jego los, nie może też (a nawet nie powinien) go programować. Dlatego astrolog nie powinien wróżyć ani przewidywać przyszłości, bo ta zależy tylko od działań klienta. Każdy jest kowalem własnego losu, ale jeśli ktoś czuje, że nie ma wpływu na swoje życie, wtedy powinien udać się po poradę. Znaczy to, że nie może znaleźć właściwej ścieżki, którą powinien podążać. Astrolog może pomóc mu w tych poszukiwaniach, pod warunkiem oczywiście, że potrafi uszanować wolną wolę człowieka.

Ludzie unikają niekiedy wizyty u „specjalisty od losu”, ponieważ obawiają się, że zostaną osądzeni lub że dowiedzą się czegoś złego o sobie lub swojej przyszłości. Z tego również powodu ludzie sukcesu najczęściej nie chcą nic słyszeć na temat astrologii, bo boją się, że astrolog powie im, że ich sukces nie jest rezultatem ich własnych wolnych działań, lecz wynikiem przeznaczenia, na które nie mają najmniejszego wpływu. A przecież astrolog nie ma władzy nad niczym życiem. Jego słowa powinno się przepuścić przez filtr własnego krytycyzmu i samodzielnie podjąć ostateczną decyzję. W końcu są to tylko słowa, a życie jest wasze i to wy za nie odpowiadacie.

Czym różni się profesjonalny horoskop od „horoskopów” drukowanych w gazetach?

Można powiedzieć, że wszystkim. Horoskopy gazetowe służą wyłącznie rozrywce i prawdopodobieństwo ich trafności jest praktycznie żadne. O ile sam opis cech znaku zodiaku, w którym przebywa Słońce danej osoby może być poprawny, o tyle wszelkie „prognozy” są wyssane z palca.

Astrologia gazetowa bierze pod uwagę wyłącznie pozycję Słońca, a ponadto pozycja ta jest bardzo nieprecyzyjnie określona. Słońce oczywiście jest bardzo ważne w każdym horoskopie, ale jest ono tylko jednym z wielu elementów, które koniecznie należy uwzględnić przy ocenie indywidualnego kosmogramu. Tak jak lekarz nie może postawić całościowej diagnozy na podstawie

samego tylko badania krwi, tak astrolog nie może z całą pewnością niczego stwierdzić na podstawie pozycji jednej planety.

Co jest więc potrzebne do sporządzenia profesjonalnego kosmogramu?

Należy znać nie tylko dzień swego urodzenia, ale również miejsce i godzinę tego wydarzenia. Im dokładniejsza godzina, tym precyzyjniejsza prognoza.

Starsi ludzie mogą mieć problemy z ustaleniem tych danych, ponieważ dawniej nie przejmowano się zapisywaniem takich szczegółów. Niektórzy mogą nie być pewni nawet daty, nie mówiąc już o godzinie (mam koleżankę, która urodziła się w domu, ale położna zjawiła się dopiero dwa dni po fakcie, więc wpisała datę swego przybycia na miejsce zdarzenia zamiast daty porodu, a wcale nie było to za górami i lasami w głębokim średniowieczu, lecz 25 km od centrum stolicy w 52 roku). O ile się orientuję w latach 60. zaczęto zapisywać w aktach również godzinę urodzenia, więc poznać ją można we właściwym dla miejsca urodzenia Urzędzie Stanu Cywilnego.

A jeśli nie uda się tego ustalić? Wtedy też można sporządzić horoskop, ale jest to trudniejsze, ponieważ wymaga iście detektywistycznych dociekań, a jak wiadomo czas to pieniądz.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Gabinet Astropsychologii](#)